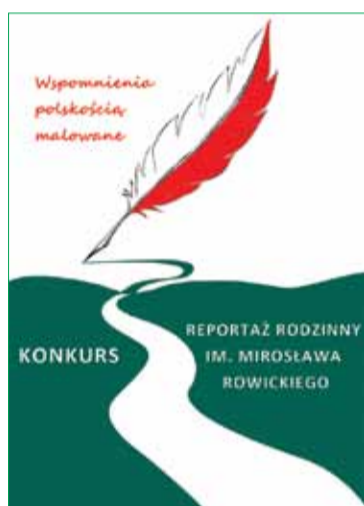




KONKURS

WSPOMNIENIA MALOWANE POLSKOŚCIĄ



WSPOMNIENIA MALOWANE POLSKOŚCIĄ

II. edycja konkursu reportażu rodzinnego im. Mirosława Rowickiego ogłoszonego przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie dobiegła końca. Z grona zgłoszonych do konkursu autorów prac wyłonieni zostali utalentowani zwycięzcy. Komisja konkursowa miała nietatwe zadanie i po wszechstronnej analizie prac zwróciła się do tegorocznych i przyszłych uczestników Konkursu z następującym postaniem i uzasadnieniem werdyktu:

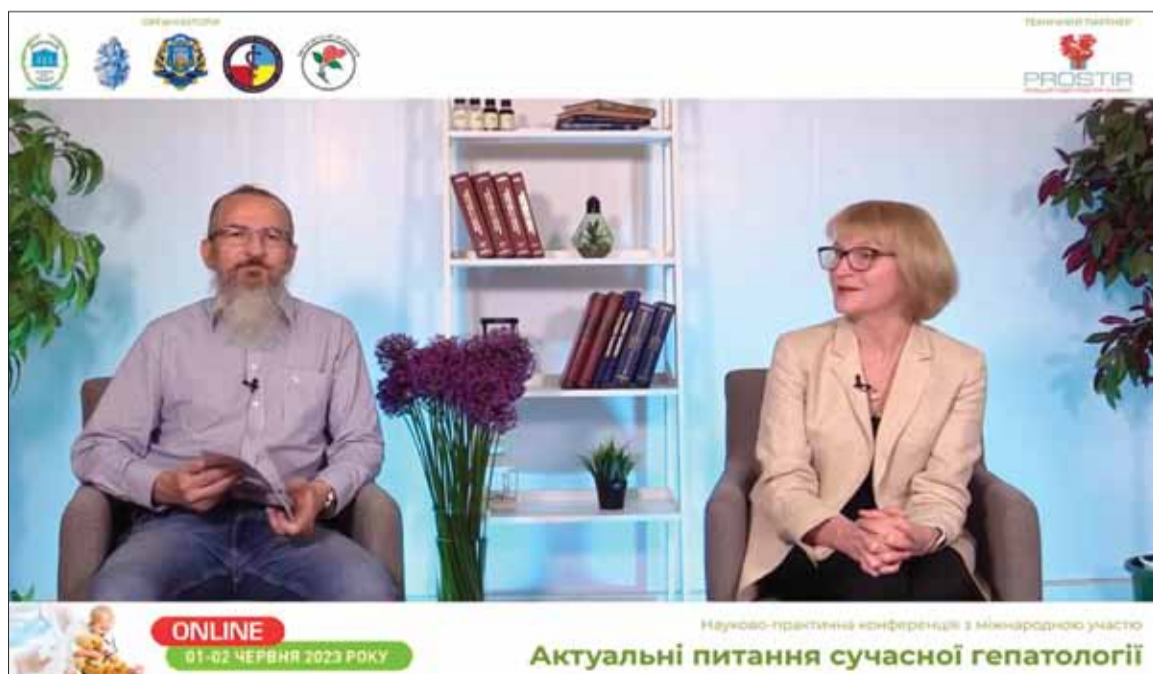
Konkurs reportażu rodzinnego dla młodzieży to w szczególności sposób oddanie hołdu tym, którzy przed nami o Polskę walczyli, Polskę budowali, za wierność Polsce, językowi polskiemu i wierze cierpliwości przesładowania. Naszym pragnieniem jest zachować w rodzinach pamięć o przodkach, umocnić więź między pokoleniami, zachęcić dzieci i wnuków do wsluchania się w słowa rodziców i dziadków. Chcemy także zachować wspomnienie o wspaniałym człowieku, który swoje życie poświęcił dialogowi, polsko-ukraińskiemu – Mirosławowi Rowickiemu, wydawcy „Kuriera Galicyjskiego”. Dlatego nasz konkurs nosi jego imię.

Ciąg dalszy na str. 5

Współpraca służb Higieji

O NIEKONWENCJONALNYCH DZIAŁANIACH MEDYKÓW W CZASACH WOJNY

Już trzeci rok z rzędu, przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie, Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Ukrainie im. prof. A. Świąteczkiego, w dniach 1-2 czerwca odbyła się konferencja naukowo-praktyczna z udziałem specjalistów międzynarodowych pod dewizą „Aktualne problemy hepatologii dziecięcej”. Tegoroczna konferencja poświęcona została 30-leciu Narodowej Akademii Nauk Medycznych Ukrainy. (Patrz str. 4)



ONLINE

01-02 ЧЕРВНЯ 2023 РОКУ

Науково-практична конференція з міжнародною участю

Актуальні питання сучасної гепатології

Pomoc z Polski

KATASTROFA NA DNIEPRZE

Wysadzenie przez rosyjskie wojska okupacyjne tamy na Dnieprze to katastrofa, która dotknie ludzi na Ukrainie i poza jej granicami. Polska pomoc związana z powodzią uwzględni wszystkie potrzeby na bieżąco – powiedział PAP podczas wizyty w częściowo zalanym Chersoniu Ambasador RP w Ukrainie Bartosz CICHOCKI. (Patrz str. 2)



Kultura

Pomimo trudnych czasów życie kulturalne w stolicy trwa!

W dniu 3 czerwca odnowiony i supernowoczesny kłaster kulturalny „KRAKÓW” gościnnie otworzył swoje podwoje dla mieszkańców Kijowa i gości stolicy Ukrainy.



Jest to wielofunkcyjna przestrzeń, którą wypełnią ciekawe przedsięwzięcia, gdzie można będzie dołączyć do wielu wydarzeń artystycznych, koncertów, konferencji, dyskusji, prezentacji, a nawet zajęć sportowych czy tanecznych. Oczywiście nie zabraknie również pokazów filmów (co jest priorytetem) oraz przedstawień teatralnych. Swoją działalność kłaster zapoczątkował specjalnym pokazem filmu pt. „Zimna wojna” polskiego reżysera Pawła Pawlikowskiego.

Mamy nadzieję, że w murach tego ośrodka kulturalnego tętnić będzie aktywne, różnorodne i pełne ekscytujących wydarzeń życie, w tym również dla polskiej społeczności stolicy!

O idei i historii powstania kłastera „Kraków” rozmawiamy z Oleną Babij – koordynatorką krajowych i międzynarodowych projektów kijowskiego kłastera kulturalnego.

- Kijowski KŁASTER KRAKÓW jest częścią sieci Kijowskich Kłasterów Kultury. Często zadają nam pytanie: dlaczego KŁASTER? Bo jest to struktura, która będzie łączyć ciekawe multidyscyplinarne projekty – mówi Pani Olena. (Patrz str. 5)

Pomoc z Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

„W związku z powodzią na Ukrainę dotarła już pomoc od Państwowej Straży Pożarnej, która przekazała dziesięć wielkich cystern, pompy wysokiej wydajności, łodzie pontonowe oraz sprzęt powodziowy. Będziemy się przyglądać, jak to będzie wyglądało dalej” - wyjaśnił ambasador.

Cichocki przyjechał do Chersonia z transportem humanitarnym, zorganizowanym przez dominikańskie Centrum św. Marcina de Porres w Fastowie w obwodzie kijowskim. Pomoc, którą przywieźli duchowni i wolontariusze, płynie głównie z Polski.

„Większość tej pomocy pochodzi z Polski, z różnych

źródeł. Fastów jest stale zaopatrywany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów; dba o to osobiście minister Michał Dworczyk. Wsparcie płynie z Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie oraz, oczywiście, z dominikańskiej Fundacji Charytatywnej z ul. Freta w Warszawie” - poinformował Cichocki.

O wysadzeniu zapory na Dnieprze w Nowej Kachowce władze Ukrainy powiadomiły 6 czerwca. Rosjanie zniszczyli tamę, która tworzy rozciągającą się na 240 km Zbiornik Kachowski.

Zalanych zostało kilkadziesiąt miejscowości oraz tysiące hektarów pól, położonych nad

największą ukraińską rzeką. „Tutaj codziennie jest inna sytuacja. Tam, gdzie woda opada, ukazuje się kolejne morze potrzeb. Teraz najważniejszym tematem jest ryzyko rozprzestrzeniania się cholery i innych zakaźnych chorób, gdyż woda wymyła cmentarze i systemy kanalizacyjne” - powiedział ambasador RP.

Ogromna powódź sprawiła, że miasta, które korzystały z wody z Dniepru, stanęły w obliczu jej poważnego deficytu.

„Na dniach prawdopodobnie straci wodę pitną Krzywy Róg i inne miasta tego regionu, a są to miejscowości po kilkadziesiąt tysięcy osób. Tam

będzie potrzebna pomoc w dystrybucji wody” - wskazał Cichocki.

Kolejnym problemem jest zatopienie urodzajnych pól w dorzeczu Dniepru. „W perspektywie kilkuletniej musimy mieć świadomość, że zniszczeniu uległy ogromne obszary rolnicze, które dostarczały słynne w całej Ukrainie warzywa i owoce. Teraz przez co najmniej kilka lat ich nie będzie, co spowoduje ogromny wzrost cen” - ocenił ambasador. Jego zdaniem wysadzenie tamy „to zbrodnia rosyjska” oraz „katastrofa, która dotknie wszystkich na Ukrainie i poza jej granicami”.

Większość zalanych terenów znajduje się na okupowa-

nym przez Rosję lewym brzegu Dniepru. Dyplomata wskazał, że Rosjanie przeszkadzają w niesieniu pomocy ludziom

z zatopionych miejscowości po ich stronie.

„Nie dopuszczają pomocy na swój brzeg, który najbardziej ucierpiał od tej sztucznie wywołanej powodzi. Ostrzeliwany jest (przez wojska rosyjskie - PAP) Chersoń i okolice. Każdy wolontariusz ryzykuje swoim życiem wożąc pomoc, ewakuując ludzi, czy też próbując doprowadzić ich miejsca zamieszkania do warunków, nadających się do życia” - podkreślił ambasador Cichocki.

Z Chersonia

Jarosław JUNKO (PAP)

Seminarium

Razem do przezwyciężenia kryzysu!

W dniu 12 czerwca 2023 roku w Warszawie w Sali Konferencyjnej Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu odbyło seminarium dla firm polskich planujących ekspansję do Ukrainy w temacie – „Wejście na rynek ukraiński. Współpraca polskiego biznesu z samorządami na Ukrainie”.

Seminarium prowadził Prezes MSPPU Szymon Waszczyński, a uczestniczyło w nim (w tym w formacie online) ponad 250 osób.

Po powitaniu gości przez organizatorów z Kancelarii połączyła się z nami - Pani Jadwiga Emiliewicz, Sekretarz Stanu oraz Pełnomocnik Rządu RP ds. polsko-ukraińskiej współpracy rozwojowej. Mieliśmy okazję usłyszeć o planach oraz już podjętych krokach współpracy polsko-ukraińskiej oraz wsparcia polskiego biznesu w realizacji swoich planów na Ukrainie. Pani Minister wspomniała o poszerzeniu, pomimo wciąż trwającej wojny, zakresu działania instrumentów ubezpieczeniowych KUKI na Ukrainę, tworzeniu funduszy inwestycyjnych dla polsko-ukraińskich małych



Organizatorzy seminarium MSPPU Piotr Ciarkowski i Szymon Waszczyński

i średnich firm, przygotowaniu we współpracy z samorządami regionalnymi katalogu informacyjnego dla firm o planowanych w regionach przetargach i projektach. W najbliższym czasie również zapowiedziano organizację szeregu misji gospodarczych oraz branżowych spotkań biznesowych. I pierwsze z nich dla branży budowlanej odbędzie się już w lipcu – o czym wkrótce poinformujemy.

Entuzjazm oraz aktywne działania niewątpliwie przyczy-

nią się do przezwyciężenia przez Ukrainę kryzysu gospodarczego spowodowanego wojną. Tę wiarę wzmocniono podczas wystąpienia następnym prelegentów. Mieliśmy możliwość zaszczyt usłyszeć najlepszych ekspertów z prawa, zamówień publicznych, finansów, m.in.:

- Wołodimir Ratuszniak / Kancelaria Prawna Ratuszniak i Partnerzy/,
- Czesław Lewandowski / Kancelaria Prawna Leopoldis/,
- Wiktor Karpińiec /Centrum Rozwoju Biznesu Polsko-Ukraińskiego Kredobank/,
- Julia Czufistowa, /Klub Merów Miast Ukrainy/,
- Marlena Achinger, / Departament Projektów Europejskich S.A./.

Dziękujemy za wsparcie w organizacji wydarzenia naszym wieloletnim partnerom - Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie i Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu S.A. oraz zapraszamy do obejrzenia seminarium na kanale YouTube PAIH.

ORGANIZATORZY

ZAPRASZAMY

W imię zwiększenia wymiany gospodarczej

Mija tydzień odkąd objąłem kierownictwo nad jedną z najstarszych organizacji zrzeszających polski biznes w Ukrainie, Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie.

W tym momencie chciałbym zaprosić moich znajomych, przyjaciół, właścicieli i kierowników firm i projektów rozważających udział swoich biznesów w rynku Ukrainy do członkostwa w naszej organizacji - szczególnie teraz, gdy jesteśmy na progu wielkiej odbudowy Ukrainy tworzenie wzajemnego lobby polskiego biznesu ma duże znaczenie.

Organizacja działa na podstawie składek Członkowskich, nikt z Zarządu nie pobiera wynagrodzenia za pracę w MSPPU natomiast udzielamy się charytatywnie w zakresie realizacji celów oraz doradztwa i konsultacji dla nowych Członków Stowarzyszenia.

Na bieżąco informujemy o wydarzeniach, webinarium, konferencjach dotyczących Programu Odbudowy Ukrainy. Współpracujemy z wieloma organizacjami rządowymi jak Polska Agencja Inwestycji i Handlu - PAIH oraz pozarządowymi.

Stowarzyszenie jest platformą, w oparciu o którą Polacy, pracujący w spółkach z udziałem kapitału polskiego, ukraińskiego oraz korporacjach międzynarodowych w Ukrainie, tworzą wzajemnie wspierające się środowisko, rozwijamy nasze firmy, budujemy relacje oraz wspieramy rozwój działalności gospodarczej w oparciu o wartości oraz zasady etyki biznesowej i wzajemnego poszanowania. Siedziba naszego Stowarzyszenia znajduje się w Kijowie oraz w Warszawie gdzie możecie Państwo uzyskać niezbędne informacje i otrzymać możliwą pomoc. Naszą misją jest podejmowanie i wspieranie wszelkich działań mających na celu zwiększenie wymiany gospodarczej i obrotu towarowego pomiędzy Polską i Ukrainą. Wzmacnianie pozycji naszych członków, ochrona i reprezentacja ich interesów, popieranie rozwoju przedsiębiorczości, gospodarki i kultury.

Szymon WASZCZYŃSKI - Prezes MSPPU



W pracach seminarium w formacie online uczestniczyli przedstawiciele polskiego i ukraińskiego biznesu i Ambasador RP w Ukrainie Bartosz Cichocki

XI Kongres Polonii Medycznej & IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich
z okazji 550-lecia urodzin Mikołaja Kopernika w Olsztynie

„WYZWANIA WSPÓŁCZESNEJ MEDYCyny”

W dniach 1-4 czerwca 2023 roku w Olsztynie odbył się XI Kongres Polonii Medycznej i IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich. Na Kongresie obecne były wybitne postaci świata medycznego polskiego pochodzenia, które pracują zarówno za granicą, jak i w Polsce oraz lekarze i naukowcy z krajowych ośrodków medycznych.



Zarówno Kongres jak i Zjazd były jednym z elementów obchodów 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wydarzenie stworzyło przestrzeń do wymiany wiedzy i doświadczeń oraz podtrzymywania więzi lekarzy i naukowców identyfikujących się z polską kulturą i językiem.

Polscy lekarze rozproszeni po całym świecie nie tracą więzi z krajem. Szacuje się, że jest ich

medycyna pola walki, minimalnie inwazyjna chirurgia, immunoonkologia i inne.

Jednym z tematów poruszonych podczas XI Kongresu Polonii Medycznej i IV Światowego Zjazdu Lekarzy Polskich był system ratownictwa medycznego od pierwszych konfliktów zbrojnych do czasów współczesnych. W niej wzięli udział prelegenci z Polski, którzy uczestniczyli w działaniach



ponad 20 tysięcy. Szczególnie duże skupiska znajdują się w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej oraz na zachodnich terenach byłego ZSRS. Wielu z nich regularnie odwiedza Polskę. Niektórzy wracają z Zachodu i otwierają praktyki lekarskie w kraju. Współczesna medycyna nie może się obyć bez współpracy. Każda edycja tego wydarzenia gromadzi setki wybitnych specjalistów z Polski i zagranicy, umożliwiając im prezentację osiągnięć naukowych, wymianę doświadczeń i nowinek ze świata medycyny.

Tematem przewodnim tegorocznego Światowego Zjazdu Lekarzy Polskich były wyzwania współczesnej medycyny. Program naukowy kongresu obejmował wiele interesujących tematów, takich jak innowacje w chirurgii i medycynie regeneracyjnej, medycyna katastrof/

zbrojnych, jak również goście zagraniczni, m.in. z Ukrainy.

Sesję otworzyła prelekcja wprowadzająca, podczas której mówiono m.in. o tym, jak wyglądał system ratownictwa medycznego od pierwszych konfliktów zbrojnych aż do czasów współczesnych, co się zmieniło przez lata i jakie są aktualnie możliwości udzielania pomocy.



Zagadnienia medycyny katastrof powinny być wiedzą zdobytą obowiązkowo w kształceniu przed- i podyplomowym lekarzy. Zgodnie z łacińskim przysłowiem „Chcesz pokoju, szukaj się do wojny”, medycy powinni być przygotowani również na sytuacje szczególne, umieć poradzić sobie w sytuacji wojny, ale też naturalnych katastrof. Każda z nich wymaga innego podejścia, dlatego trzeba posiadać wiedzę i umiejętności w zakresie medycyny katastrof.

Niestety teraz, w czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej, lekarze z Ukrainy informowali, że znak czerwonego krzyża nie zawsze daje ochronę, szpitale są atakowane, a straty wśród personelu medycznego są duże. Trzeba się szkolić, by wiedzieć, jak w sytuacjach trudnych udzielać pomocy. Ta pomoc nie dotyczy wyłącznie rannych żołnierzy.

Współczesny konflikt zbrojny pokazuje, że ogrom rannych to ludność cywilna, która doświadcza obrażeń charakterystycznych dla pola walki, dla wojny – to rany od bomb, pocisków, min i wszelkiego rodzaju śmiertelnych innych rodzajów broni.

Jak wspominałam, kongres był poświęcony 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika i z tej okazji odbyła się specjalna sesja historyczna «550 lat od urodzenia Mikołaja Kopernika 'Geniusza renesansu'». Podczas tej sesji przedstawiono prezentacje «Mikołaj Kopernik na Warmii- kanonik, lekarz, astronom, ekonomista» (dr Jerzy Sikorski, Olsztyn), «Lekarz Mikołaj Kopernik» (Sebastian Mierzyński, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie), «Kopernikowski inkunabuł medyczny» (Alicja Łuczyńska, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie), «„De humani corporis fabrica» - pierwszy Atlas Anatomiczny Człowieka» (Ks. dr Tomasz Garwoliński, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie).

Kongres został zorganizowany przez Warmińsko-Mazurską Izbę Lekarską w Olsztynie, działającą z upoważnienia Naczelnej Izby Lekarskiej, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Federacja Polonijnych Organizacji Medycznych.

Serdeczne podziękowania dla współorganizatorów Kongresu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” którzy zachęcali do udziału w obradach polskich lekarzy ze Wschodu, oraz zapewnił pomoc i wsparcie.

Natalia TYCHONCZUK

Atrakcyjność wynagrodzeń

ILE ZARABIAJĄ Ukraińcy w Polsce?

Szacuje się, że w Polsce może aktualnie przebywać około 2,3 miliona Ukraińców. Pracownicy z tego kraju są zatrudnieni w co drugiej firmie, głównie na niższym szczeblu. Największy odsetek, bo co trzeci pracownik z Ukrainy otrzymuje od 3 do 4 tysięcy złotych netto miesięcznie - wynika z „Barometru Polskiego Rynku Pracy” Personnel Service.

Spółka Personnel Service, która zajmuje się m.in. rekrutacją pracowników z Ukrainy na potrzeby pracodawców w Polsce, przytoczyła w komunikacie wyniki ostatniego raportu Narodowego Banku Polskiego „Sytuacja życiowa i ekonomiczna migrantów z Ukrainy w Polsce – wpływ pandemii i wojny na charakter migracji w Polsce”. Wskazano w nim, że 65 proc. Ukraińców przebywających w naszym kraju pracuje, a 24 proc. poszukuje pracy. Z najnowszego „Barometru Polskiego Rynku Pracy” Personnel Service wynika, że blisko co czwarty Ukrainiec zarabia w Polsce od 2,7 tys. do 3 tys. zł netto miesięcznie. Największy odsetek, bo 35 proc. otrzymuje od 3 tys. do 4 tys. zł netto miesięcznie. Na wyższe wynagrodzenia może liczyć 17 proc. osób, które zarabiają od 4 tys. do 5 tys. zł netto miesięcznie. Z kolei 8 proc. inkasuje od 5 tys. do 6 tys. zł netto miesięcznie, a 2 proc. dostaje wypłatę przekraczającą 6 tys. zł netto.

„Atrakcyjność wynagrodzeń dla Ukraińców w Polsce widać wyraźnie, gdy zestawimy ich zarobki w Polsce oferowanymi w ich ojczyźnie Ukrainie. U nas minimalne wynagrodzenie przekracza 3 tysiące złotych brutto, podczas gdy w Ukrainie to w przeliczeniu na złote około 800 złotych. To zatem ponad 3,5-krotnie więcej» - zwrócił uwagę, cytowany w komunikacie, Krzysztof Ingłot, założyciel Personnel Service i ekspert rynku pracy. Jak dodał - „często pracownicy z Ukrainy, którzy przyjeżdżają do Polski w celu zarobkowym, pracują więcej niż 40 godzin tygodniowo, dzięki czemu mogą jeszcze więcej zarobić». Ingłot zauważył także, że osoby migrujące za pracą często wybierają model wahałdowy. Oznacza to, że pracują w Polsce pół roku, „by podreperować domowy budżet, a następnie wracają do Ukrainy”. W ocenie Personnel Service niepokojące jest to, że 12 proc. osób godzi się na zatrudnienie za pieniądze, które są poniżej minimalnego wynagrodzenia w Polsce. „Jeszcze w listopadzie marginalny odsetek pracodawców deklarował zatrudnianie Ukraińców na czarno, jednocześnie oferując im pensję poniżej minimalnego wynagrodzenia. Teraz ten wskaźnik jest wyższy, co może w jakimś stopniu wynikać z galopującego tempa wzrostu pensji minimalnej. Jeszcze w grudniu 2022 roku minimalna stawka za godzinę nie przekraczała 20 złotych, teraz jest to niemal 23 złote, stąd pracodawcy szukają sposobów na obniżenie swoich kosztów» - ocenił Krzysztof Ingłot.

KOSZTY UTRZYMANIA W POLSCE

Z badania wynika, że co trzeci pracownik z Ukrainy twierdzi, że wydaje w Polsce zaledwie od 200 do 500 zł miesięcznie. „Tak skromne wydatki umożliwia często rozbudowany pakiet benefitów, który obejmuje m.in. żywienia, transport do pracy i zakwaterowanie. Są jednak osoby, które wydają więcej. 31 proc. osób przeznaczają na ten cel od 500 do 1000 zł, a 14 proc. na utrzymanie w każdym miesiącu wydaje od 1000 do 2000 zł» - czytamy w komunikacie. Autorzy zwrócili uwagę, że skromniej żyją w Polsce kobiety, co jest zmianą w porównaniu do poprzedniej edycji badania. „Aktualnie 46 proc. kobiet wydaje miesięcznie maksymalnie 500 zł w porównaniu do 41 proc. mężczyzn. W listopadzie 2022 roku proporcje te były odwrotne» - dodano. Jednocześnie zwrócono uwagę, że nie zmieniło się to, że większa rozrzutność charakteryzuje młodych. Pracownicy z Ukrainy, którzy przebywają w Polsce, niekoniecznie przesyłają pieniądze do swojej rodziny. Najczęściej gromadzą kapitał, który później w całości zawożą do swojej ojczyzny. Ponad połowa (55 proc.) osób przyznaje, że w ogóle nie dokonuje transferów międzynarodowych. „Wśród tych, którzy dokonują regularnych transferów pieniężnych 12 proc. osób przeznaczają na ten cel od 500 do 1000 zł, 13 proc. co miesiąc wysyła swoim bliskim od 1000 do 2000 zł, a 12 proc. przeznaczają na ten cel ponad 2000 zł. Mniejsze kwoty od 200 do 500 zł przelewają na konto swojej rodziny co miesiąc w sumie 8 proc. osób» - czytamy.

O BADANIU

Jak wyjaśniono w komunikacie, badanie pracodawców w Polsce przeprowadzono metodą CAWI (komputerowo wspomagany wywiad internetowy). W badaniu wzięło udział 317 firm zatrudniających co najmniej 10 osób. Z tego, 105 to firmy zatrudniające od 10 do 49 osób, 108 to firmy zatrudniające od 50 do 249 osób, a 104 to firmy zatrudniające od 250 osób.

TVN24 Biznes

Współpraca służb Higieny

Ciąg dalszy ze str. 1

Przemówieniem powitalnym otworzył konferencję kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Jacek Gocłowski, zwracając uwagę na znaczenie tego wydarzenia przebiegającego w tak trudne czasy wojny.

„Dla lekarzy – zaznaczył – wojna jest zawsze wyzwaniem, ciernistym wysiłkiem, wiarą – w niej istotnie ważną jest



ПІОТР СОХА
Медицинский консультант Центра здоровья детей, м. Варшава, Польша

komunikacja nawiązana, nie tylko w swoim oddziale, ale także w sferze kontaktu z innymi lekarzami, placówkami medycznymi, krajami we wspólnym działaniu po to, by uzdrowić, uratować, zrehabilitować pacjenta.

Dziś na konferencji światowej klasy specjaliści z Polski, Anglii, Szwecji i Ukrainy przybliżą ciekawe i aktualne zagadnienia wczesnej diagnostyki, wprowadzania pacjentów, nowoczesnych metod badawczych, leczenia pacjentów z chorobami wątroby, podzielią się swoimi doświadczeniami z pracy

O NIEKONWENCJONALNYCH DZIAŁANIACH
MEDYKÓW W CZASACH WOJNY

w nowym dla Ukrainy kierunku w transplantologii dziecięcej. Niezmiernie cieszy fakt, że wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Ukrainie im. prof. A. Święcickiego - Halina Kozinkiewicz nie tylko kontynuuje owocną współpracę między naukowcami i lekarzami Ukrainy i Polski w dziedzinie medycyny, zapoczątkowaną przez profesora Anatola Święcickiego, jest w czołówce lekarzy Ukrainy, którzy przejmują doświadczenie, studia, pracując pod przewodnictwem najlepszych lekarzy Instytutu-Pomnika „Centrum Zdrowia Dziecka” na kierunku transplantologia dziecięca, hepatologia. Na najwyższym szczeblu państwowym, od początku wojny, przy wsparciu żon prezydentów Polski i Ukrainy – Pani



Przy wsparciu żon prezydentów Polski i Ukrainy – Pani Agathy Kornhauser – Dudy i Pani Eleny Zeleńskiej, zorganizowano „drogę życia” Kijów-Lwów-Warszawa

Agathy Kornhauser – Dudy i Pani Eleny Zeleńskiej, zorganizowano „drogę życia” Kijów-Lwów-Warszawa i drogą tą przewieziono ponad 1000 dzieci z onkologią/onkohematologią oraz ciężko chorych dzieci.

Od początku wojny Instytut Pomnik „Centrum Zdrowia Dziecka” udzielił pomocy medycznej ponad 2000 dzieciom z Ukrainy na różnych etapach o różnym stopniu złożoności, w tym na przeszczepie wątroby. W kwietniu i maju br. do IPCZD przybyli lekarze z Narodowego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego „OCHMATDIT” i Terytorialnego Stowarzyszenia Medycznego Szpitala św. Mikołaja (m. Lwów).

Współpraca między wszystkimi uczestnikami konferencji będzie skutecznym narzędziem w organizacji nowego kierunku dla Ukrainy - hepatologii



dziecięcej, transplantologii z podejściem multidyscyplinarnym, bo tego bardzo potrzebują nasi mali pacjenci”.

Minutą ciszy uczczono pamięć poległych medyków. Od 24 lutego zmarło ponad 100 medyków (lekarzy, pielęgniarek). Pan Konsul wymienił lekarzy L. Dechtiarenko, L. Biłogorodska, J. Pasternak, O. Leontjew, to tylko 4 lekarze, którzy oddali życie nie tylko za ukraińskie wartości, ale także za Europę.

Prof. W. Berezenko podziękowała dyrektorowi IPCZD profesorowi Markowi Migdałowi,



ГЕНРИК АРНЕЛЬ
Кандидат медических наук, м. Львів, Україна

kolegom z Polski, wszystkim Polakom za pomoc, nieocenioną pracę i wsparcie, a także wyraziła wdzięczność cywilizowanemu światu. Dziękowano też Siłom Zbrojnym, służbom Obrony Terytorialnej, wszystkim naszym obrońcom.

Dr n. med.

Halina KOZINKIEWICZ

Polonijny weekend medyczny w Domu Polonii

Nowe wyzwania - nowe kierunki!

Dom Polonii w Pułtusku w ciągu ostatnich prawie 15 miesięcy stał się schronieniem, domem, miejscem bezpieczeństwa nie tylko dla posiadaczy Karty Polaka, ale także dla uchodźców z Ukrainy.

Mimo kolosalnego wsparcia, zrozumienia i poczucia bezpieczeństwa mieszkańców tego Domu, pojawiają się nowe wyzwania. Otóż troska o bliskich, stres, brak stałej możliwości uzyskania pomocy psychologicznej przyczynia się do zaostrzenia chorób przewlekłych, a w efekcie – wystąpienia poważnych powikłań.

I właśnie nie to powikłania wymagają nie tylko długotrwałej rehabilitacji w wyspecjalizowanych placówkach, ze złożonym przebiegiem i trudnym rokowaniem, ale również wymagają stałej opieki kontrolnej. Jak dotychczas cztery osoby w Domu Polonii potrzebują na co dzień właśnie tej głębokiej i gruntownej pomocy.

W Domu Polonii na spotkaniu z prezesem Związku Polaków Ukrainy Antoniem Stefanowiczem, I zastępcą Aleksandrem Stefanowiczem, prezesem Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego w Białej Cerkwi - Heleną Chomenko, prezesem oraz wiceprezesem „Domu Polonii na Wschodzie” – Aleksandrem Giedroyciem i Tamarą Rodenko omówiono kwestię wolontariatu w nastę-

pujących ukierunkowaniach: Charków (Dom Dziecka, Dom „Słoneczne dzieci”); Kijów – dalsza pomoc osobom potrzebującym wsparcia, wymiana doświadczeń medycznych, medyczne szkolenie osób, gotowych do podjęcia codziennej opieki nad ludźmi w potrzebie.

Pod dewizą: „Nowe wyzwania - nowe kierunki” – omówiono kwestie dalszego rozwoju środowisk polskich w Ukrainie w czasach wojny.

Uczestnicy spotkania uznali, że szczególne podziękowania należą się dyrektorowi Domu Polonii – Panu Michałowi Kisielowi za poświęcenie i ogrom pracy, którą wykonuje 24 godziny na dobę, w ciągu 7 dni w tygodniu.

Halina KOZINKIEWICZ
(wiceprezes Polskiego
Stowarzyszenia Medycznego
na Ukrainie im. prof.
A. Święcickiego)

SKĄD NAZWA
„ŻELAZNA
KURTYNA”

Epitet ten zdobył sobie dużą popularność, ponieważ trafnie przedstawiała sytuację w Europie po konferencji w Jaltcie: kontynent został podzielony ideologiczną barierą, izolującą państwa komunistyczne przed kontaktem i wpływem reszty świata. Żelazna, bo trudna do pokonania.

Określenie zostało jednak błędnie przypisane Winstonowi Churchillowi. Churchill tylko je spopularyzował swoim przemówieniem z Fulton, natomiast autorem jest niemiecki minister propagandy i oświecenia publicznego III Rzeszy, Josef Goebbels.

Po raz pierwszy określenie „żelazna kurtyna” pojawiło się w artykule „Rok 2000”, zamieszczonym w „Das Reich” z 25 lutego 1945 r.: „Jeśli naród niemiecki złoży broń, wówczas Sowietci, zgodnie z porozumieniem zawartym między Rooseveltem, Churchillem i Stalinem, zajmą całą wschodnią i południowo-wschodnią Europę, w tym większą część Rzeszy. Nad tym terytorium zajęтым przez Związek Radziecki zapadnie żelazna kurtyna, poza którą nastąpi rzeź narodów”.

WSPOMNIENIA MALOWANE POLSKOŚCIĄ

KONKURS
Ciąg dalszy ze str. 1

Pozostajemy pod wrażeniem autorów i autorek nadesłanych prac. Pomimo utrudnień, spowodowanych otrzymaliśmy reportaże rodzinne z miast i miasteczek całej Ukrainy.

Nagrody i wyróżnienia przyznaliśmy autorom reportaży, którzy opisali nie tylko opowiedziane im przez bohaterów historie, ale także charakter łączącej ich więzi i okoliczności powstania relacji, gdyż konkurs gromadzić ma bowiem opowieści rodzinne, sąsiedzkie, lokalne – nie prace naukowe.

Dodatkowo doceniliśmy docieklivość młodych kandydatów na reporterów – a więc to, że dopytywali swoich bohaterów o mniej zrozumiałe szczegóły, chronologię wydarzeń, pokrewieństwo między poszczególnymi osobami, treść zdjęć i pochodzenie dokumentów. Nagrodzeni i wyróżnieni nie ograniczyli się do zanotowania cudzych słów i dołączenia skanów. Doceniliśmy zaangażowanie, pomysł na przedstawienie tematu i samodzielność. Zdajemy sobie sprawę, że w przygotowaniu Waszych prac wspierali Was opiekunowie merytoryczni: członkowie rodziny, nauczyciele, przedstawiciele stowarzyszeń polonijnych. Dziękujemy Państwu za zaangażowanie.

Tym razem wszystkie nadesłane prace miały formę tekstową. Przypominamy jednak, że przyjmujemy także reportaże dźwiękowe i wideo. Najważniejszy jest autorski charakter tych prac, nie ograniczając się zatem do włączenia i wyłączenia dyktafonu lub kamery. Stwórzcie scenariusz, szukajcie dokumentów, dopytujcie, dopytujcie i jeszcze raz – dopytujcie. I nie zapominajcie o własnym komentarzu.

W S Z Y S T K I M UCZESTNIKOM II. EDYCJI KONKURSU IM. MIROŚŁAWA ROWICKIEGO SERDECZNIE GRATULUJEMY.

Rozpoczęcie przez rosę pełnowymiarowej wojny nie pozwoliło na ogłoszenie wyników w zaplanowanym terminie (z tego samego powodu nie ogłaszaliśmy konkursu w 2022 roku). Uczestnicy, w tym laureaci, opuścili miejsca swojego stałego pobytu. Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji. Zachęcać będziemy do przesyłania prac opisujących także najnowsze historie (po 2014 r.).

W II. edycji Konkursu Reportaży Rodzinnego im. Mirosława Rowickiego Jury w składzie: Bartosz Cichocki (przewod-

niczący), Eliza Dzwonkiewicz, Robert Czyżewski, Jacek Gocłowski przyznało trzy równorzędne wyróżnienia.

Otrzymali je:

- ✓ **Waleria Korenkowa**
- ✓ **Beniamin Kuczer**
- ✓ **Ała Żarowska**



..Dyplom i odznaczenie odebrałam w Warszawie, z rąk Konsula RP w Kijowie Pana Jacka Gocłowskiego"

*Konkurs dowiódł, że w Ukrainie, pomimo okropieństw wojny, dzieci kontynuują nauczanie, reagują na kreatywne propozycje i dostają zasłużone nagrody. Zadaliśmy telefonicznie kilka pytań jednej z trzech laureatek II edycji Konkursu reportaży rodzinnego im. Mirosława Rowickiego byłej uczennicy Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Związku Polaków na Ukrainie (Oddział im. A. Mickiewicza w Odessie) **Walerii Korenkowej**.*

- Walerio, serdecznie gratulujemy i proszę powiedzieć kiedy i dlaczego zdecydowałaś się wziąć udział w tym konkursie?

- Gdy tylko pojawiła się informacja o tematyce konkursu, pomyślałam, że w myśl propagowanej w dzisiejszym świecie tezy, że rodzina jest najważniejsza, warto głębiej przyjrzeć się losom naszych przodków i informację z tamtych czasów przelać na papier a ich słowa zachować dla nas wszystkich.

- Który wątek z przeszłości stał się głównym w Twojej pracy?

- Przede wszystkim tematem pracy było moje polskie pochodzenie, które wywodzi się od mojej praprababci Marii Anny Bezałowej, której to poświęcałam najwięcej miejsca.

- A kto pomógł Ci przy pisaniu tej pracy, od kogo czerpałaś wiedzę o drzewie genealogicznym swojej rodziny?

- Najwięcej dowiedziałam się o tym od mojego dziadka, ojca mojej mamy, który dużo opowiadał o naszych polskich korzeniach. Wszystkie jego opowiadania przetłumaczyłam na język polski.

- Wiemy, że pochodzisz z Odessy i języka polskiego uczyłaś się w Szkole Sobotnio-Niedzielnej przy Związku Polaków na Ukrainie w Odessie - jak długo?

- W Odessie języka polskiego uczyłam się przez 4 lata. Marzyłam o studiowaniu w Polsce po skończeniu szkoły. I stało się tak, że kiedy zaczęła się wojna na pełną skalę, moja mama i ja przenieśliśmy się do polskiego miasta Częstochowa. I tu właśnie podjęłam naukę w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym na profilu ekonomicznym. Na ten czas ukończyłam pomyślnie drugą klasę i promowano mnie do trzeciej.

- Jako, że studujesz w Polsce powiedz, proszę jak w klasie układają się relacje między młodzieżą polską i młodzieżą przybyłą z Ukrainy? Czy bywają jakieś nieporozumienia?

- Oczywiście wszystko się zdarza, ale i wszystko daje się rozwiązać. Generalnie jednak stosunki są dobre, polska młodzież traktuje nas ze zrozumieniem i pomaga w razie potrzeby.

- Ilu uczniów liczy klasa i ilu Ukraińców uczy się w klasie?

- Łącznie jest nas 29 osób, w tym 6 z Ukrainy.

- Jakie jest Twoje marzenie w życiu, kim planujesz zostać, gdzie zamierzasz dalej kontynuować naukę? Zapewne wszystko powiążesz już z Polską?

- Oczywiście, że tak! Planuję studiować na polskiej uczelni; podoba mi się specjalność logistyka. A potem, jeśli mi się uda, marzę o wyjeździe do Anglii!

- Opowiedz nam więcej o swoim hobby, co lubisz najbardziej?

- Bardzo lubię muzykować, gram na gitarze i skrzypcach. Dużo też czytam. Oczywiście uprawiam aktywnie sport.

- A gdzie odebrałaś Dyplom i Nagrodę Konkursu, a jeśli to nie tajemnica, jak to było?

- Dyplom i odznaczenie odebrałam w Warszawie, z rąk Konsula RP w Kijowie Pana Jacka Gocłowskiego. Nagrodą był tablet i pamięć flash, które bardzo przydadzą mi się w dalszej nauce. A ponadto dodam, że z chęcią wezmę udział w kolejnej edycji konkursu. Zawsze warto próbować.

- Tak, oprócz korzyści merytorycznych, konkurs jest dobrym sposobem na sprawdzenie swoich możliwości i zaprezentowanie swoich prób literackich. A jako że tym razem udało Ci się - zostałaś dostrzeżona - to zapraszamy też serdecznie na łamy naszego pisma i życzymy spełnienia wszystkich marzeń.

- Dziękuję. Postaram się.

Pomimo trudnych czasów życie kulturalne w stolicy trwa!

Ciąg dalszy ze str. 1

- Wcześniej nazywaliśmy się: sieć kin metropolitalnych KYIVKINOFILM, a sieć ta obejmowała wszystkie kina miejskie w mieście. Niedawno zmieniliśmy rebranding i zaczęliśmy nazywać się siecią „Kijowski Klaster Kultury”. Oczywiście dbaliśmy i dbamy o wszystkie kina i w miarę możliwości odnawiamy je, a właśnie KLASTER KRAKÓW to pierwsza jaskółka wróżąca otwarcie kolejnych odnowionych przestrzeni kulturalnych w Kijowie. Mamy nadzieję, że wkrótce w mieście pojawią się nowe ośrodki kultury takiego charakteru.

Pomysł zrodził się od samego początku, kiedy powstawała sieć kin, i miał służyć temu, aby to wszystko zachować, bo w latach 90. wiele kin zostało zdewastowanych lub całkowicie zniszczonych. Na szczęście niektóre z nich udało się zachować i teraz miasto inwestuje w prace rekonstrukcyjne. I oto widzimy dziś taką odnowioną przestrzeń, w której można będzie organizować koncerty, pokazywać współczesne filmy i nie tylko! Jedną z interesujących rzeczy w naszej sieci jest to, że jesteśmy kinami o wysokim stopniu dostępności. Naszym celem jest to, aby każdy mieszkaniec naszego miasta miał możliwość uczestniczenia w ukraińskich i międzynarodowych wydarzeniach wysokiej rangi nie tylko w centrum Kijowa, ale także w pobliżu miejsca pracy, w pobliżu miejsca zamieszkania. Obiekty naszej sieci znajdują w różnych osiedlach miasta co ułatwia ich dostępność do nich. Nazwy naszych kin: „Florencja”, „Kioto”, „Lipsk”, „Bratysława”, „Kraków” pochodzą od miast partnerskich Kijowa.

Kraków jest jednym z najdawniejszych miast bliźniaczych, i co ciekawe - miasto Kraków

ma kino „Kijów”! Stąd też nie jest przypadkiem, że funkcjonowanie tej odnowionej przestrzeni rozpoczęliśmy projekcją filmu polskiego reżysera „Zimna wojna”. Dodać należy, że film zaprezentowała widzom ukraińska aktorka teatralna, filmowa i dubbingowa Olena Uzliuk (która pracowała nad jego dubbingiem w języku ukraińskim).

Nawiasem mówiąc, w mieście Krakowie bardzo zainteresowano się wiadomością, że KLASTER KRAKÓW zaczyna już działać i mamy nadzieję na nawiązanie kontaktów i aktywną współpracę w przyszłości.

Mam również nadzieję, że KLASTER KRAKÓW stanie się nieprzeciętną ciekawostką naszej stolicy, zarówno dla mieszkańców Kijowa, jak i dla gości stolicy, których wizyty wpiszą się w jego program kulturalny. Jeśli chodzi o pokazy filmowe, w klastrze kulturalnym pierwszeństwo będą miały filmy ukraińskie i filmy dla dzieci. Oczywiście nie zabraknie też filmów dystrybuowanych, ale dużo będzie zależało od preferencji i zapotrzebowania widzów.

Jesienią w „Krakowie” zostanie otwarta galeria sztuki, w której odbywać się będą wystawy sztuki. Obecnie planujemy zorganizowanie letniego kreatywnego laboratorium dla dzieci. Liczymy na współpracę międzynarodową, realizację ciekawych międzynarodowych projektów. Zamierzamy organizować comiesięczne imprezy tematyczne, ważne dyskusje poświęcone sztuce, teatrowi i pracy z publicznością. Chcemy ten klaster stać się hubem dla ludzi kreatywnych, służyć komunikacji i tworzeniu czegoś nowego, wzmoczeniu innowacyjności środowiska.

Mamy też nadzieję, że po wielkim zwycięstwie Ukrainy cała kultura miasta zafunkcjonuje w nowym formacie.

Informacja własna



Olena Babij – koordynatorka krajowych i międzynarodowych projektów kijowskiego klastra kulturalnego oraz Olena Uzliuk – ukraińska aktorka teatralna, filmowa i dubbingowa

„Rosja wykorzystwała cztery scenariusze”

O DEKONSTRUKCJI PAŃSTWOWOŚCI UKRAINY

(cz. 1)

Rosja zastosowała wszystkie mechanizmy dekonstrukcyjne łącznie – ale nie jednocześnie. Między innymi dlatego „3-dniowa operacja specjalna” trwa ponad rok. Rozmawiamy o tym z prof. Uniwersytetu Szczecińskiego dr. hab. Marcinem ORZECZOWSKIM z Instytutu Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie.

Leszek WĄTRÓBSKI: Od lat zajmuje się Pan polityką Federacji Rosyjskiej na obszarze postradzieckim i jej wpływem na bezpieczeństwo europejskie...

Dr hab. Marcin ORZECZOWSKI: ...oraz rolę Polski w kształtowaniu europejskiej polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej wobec Ukrainy i wreszcie procesami europeizacji zachodzącymi na Ukrainie w przestrzeni polityczno-społecznej. Moje zainteresowania stosunkami rosyjsko-ukraińskimi zaczęły się kilkanaście lat temu. Jestem absolwentem politologii, którą ukończyłem w roku 2000 w Lublinie na UMCS, a do Szczecina przyjechałem z Kijowa. Moje preferencje badawcze wykrystalizowały się już na 3 roku studiów, kiedy trzeba było wybierać seminarium magisterskie. Najbardziej interesowały mnie wówczas stosunki międzynarodowe. Mój stosunek do Rosji bardzo szybko ewoluował. Jestem przedstawicielem schyłkowego pokolenia PRL, dla którego w dzieciństwie wszystko, co rosyjskie, było określane jako ruskie – narzucone, tak jak pisanie listów do radzieckich pionierów. I nigdy nie przypuszczałem, że nowo wybrany prezydent Rosji, W. Putin zaatakuję swego zachodniego sąsiada – Ukrainę i stworzy w najbliższej przyszłości system polityczny nazywany demokracją sterowaną.

Języka rosyjskiego uczył się Pan jeszcze w szkole, a jak było z językiem ukraińskim?

Języka ukraińskiego, tak naprawdę, zacząłem się uczyć dopiero w Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie, istniejącym tam w latach 2001–2011. W kolegium przygotowałem też i obroniłem pracę doktorską. Miałem tam wówczas styczność z młodymi naukowcami ukraińskimi i językiem ukraińskim. Temat moich badań zawęziłem do Rosji i jej strategii politycznych wobec państw Europy Wschodniej – szczególnie do Ukrainy, Białorusi i Mołdawii. Ukraina ma ambitne i daleko-

siężne plany odzyskania wszystkich terenów, które zabrała im Rosja – a więc i Krymu. Czas niestety działa na niekorzyść Ukrainy, bo niektórych rzeczy nie można zrobić za szybko – np. w kontekście obecnie panujących tam warunków pogodowych. Z drugiej strony Ukraina nie jest samowystarczalna.

I tak np. przyszłoroczne wybory w USA, jeśli wygra np. jakikolwiek kandydat Partii Republikańskiej, mogą w kwestii pomocy Ukrainie dużo zmienić. Mogą np. spowalniać pomoc czy proces dozbrajania armii ukraińskiej. Dotyczy to także Europy. Mamy tu bowiem takich hamulcowych jak Węgry. A jak wyglądałaby sytuacja we Francji, gdyby ostatnie wybory wygrała Le Pen? Zwycięstwo Emmanuela Macrona było zatem zdecydowanie bezpieczniejsze dla Europy, chociaż większymi sukcesami nie może się pochwalić w kwestii załagodzenia konfliktu na Ukrainie.

Obecne działania Rosji będą więc zmierzały ku dalszej destabilizacji informacyjnej w różnych częściach Europy. I tu wielką rolę na froncie wojny informacyjnej odgrywa m.in. rosyjska fabryka trolli. Jak wykazały badania, posty z ich kont były udostępniane w tym samym przedziale czasowym na różnych kontaktach i platformach oraz zawierały podobne lub identyczne teksty, zdjęcia i filmy. Co więcej, materiały były publikowane w godzinach pracy rosyjskiej Agencji Badań Internetowych. Świadczy o tym zmniejszenie liczby postów w weekendy i święta rosyjskie, co sugeruje, że ich autorzy mieli regularny harmonogram pracy.

- W swoich badaniach koncentruje się Pan na obszarze Europy Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska dekonstrukcji państwowości Ukrainy...

Moje badania koncentrują się aktualnie na: Ukrainie, Białorusi i Mołdawii. Obserwowałem też, co dzieje się na Kaukazie – w Abchazji i Osetii – w tzw. punktach zapalnych, w których poszukuje się rozwiązań umożliwiających wprowadzanie takiego rodzaju dekonstrukcji. A dziś mamy jeszcze dodatkowo dwa quasi-państwa – republiki ludowe: Doniecką i Ługańską. Dekonstrukcją państwowości Ukrainy zajmuję się od roku 2016.

Uznałem wówczas, że ten proces realnie odzwierciedla w ujęciu teoretycznym to, co Federacja Rosyjska w praktyce czyni w stosunku do wschodniej części Ukrainy z uwzględ-

nieniem specyfiki dwóch quasi-państw – czyli Donieckiej oraz Ługańskiej Republiki Ludowej. Te quasi-państwa zostały uznane przez Putina 21 lutego 2022 r. za niepodległe – a ich przywódcami zostali prorosyjscy separatyści. Jest to element pewnej strategii, o której było wiadomo co najmniej od kilkunastu lat. Federacja Rosyjska chciała utrzymać kontrolę nad obszarami, które kiedyś stanowiły jeden organizm państwowy – czyli ZSRS.

- W rosyjskiej strategii polityki bezpieczeństwa czytamy, że obszar postradziecki stanowi i powinien stanowić żywotną strefę wpływów oraz realizacji jej interesów...

Aktualnie ta strategia nazywa się strategią „ruskiego miru” (po polsku – rosyjski świat). Jest to rosyjska agenda utworzona w 2007 r. i działająca pod kontrolą władz Federacji Rosyjskiej, której formalnym celem jest promocja języka i kultury rosyjskiej, w szczególności w państwach powstałych po rozpadzie ZSRS. „Ruskij mir” stanowi połączenie koncepcji euro-azjatyckich Aleksandra Gieljiewicza Dugina – rosyjskiego pisarza i działacza politycznego, który w swoich licznych publikacjach i książkach kreślił przyszłość geopolityczną świata, a przede wszystkim kontynentu eurazjatyckiego. Wiele miejsca poświęca też pozycji Europy Środkowo-Wschodniej, tworząc wizję Rosji jako wielkiego dominującego supermocarstwa na obszarach Eurazji.

Dugin zastanawiał się również nad sytuacją geopolityczną przy zachodnich rubieżach Rosji, a więc w państwach między Rosją a Europą atlantycką. Region ten, jego zdaniem, usytuowany we wschodniej części Półwyspu Europejskiego, pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem a Morzem Czarnym, ma istotne znaczenie strategiczne dla bezpieczeństwa Rosji. Natomiast zdaniem Putina „Ruskij mir” służy odzyskaniu tego wszystkiego, co „niesłusznie” zostało utracone w czasach rozpadu ZSRS.

Zdaniem tego drugiego największym nieszczęściem Federacji Rosyjskiej był rozpad tego największego kraju świata na przełomie lat 80. i 90. XX w. „Ruskij mir” stał się koncepcją, która zaczęła przybierać bardzo konkretne formy – z różną intensywnością w różnych częściach obszaru postsowieckiego. Generalnie państwowe mechanizmy dekonstrukcyjne można podzielić na kilka sposobów – na dekonstrukcje: polityczne, ekonomiczne, militarne oraz informacyjne. I Ukraina jest tego dobrym przykładem, gdzie

zastosowano je wszystkie łącznie, ale nie jednocześnie.

- Zaczniemy więc od płaszczyzny politycznej...

...którą jest konsekwentne wspieranie prorosyjskich sił politycznych na Ukrainie przy użyciu środków finansowych oraz zasobów ludzkich. Mam tu na myśli zaangażowanie technologów politycznych i innych specjalistów z zakresu marketingu politycznego oraz public relations.

- Dalej na płaszczyźnie militarnej...

Było nią, początkowo w sposób nieoficjalny, a następnie jawny – wysyłanie żołnierzy, broni i innego rodzaju pomocy w celu wsparcia działań prorosyjskich separatystów na Krymie oraz we wschodniej części Ukrainy. Takie działania doprowadziły do działań o charakterze militarnym z ofiarami wśród ludności cywilnej.

- Trzecią płaszczyzną dekonstrukcji jest strategia energetyczna...

...tzw. bicia gazowego. Była ona wykorzystywana już wcześniej – w latach dziewięćdziesiątych XX w. i konsekwentnie realizowana także w okresie późniejszym. Zwłaszcza, kiedy zawodziły inne możliwości realizacji strategii o charakterze bardziej agresywnym – chociażby po pomarańczowej rewolucji i zwycięstwie Wiktora Juszczenki w wyborach prezydenckich w 2004 r.

- I wreszcie ten imperialny ekspansjonizm odbywa się na płaszczyźnie informacyjnej poprzez podawanie zazwyczaj nieprawdziwych informacji...

...mających na celu wprowadzenie w błąd swojej opinii publicznej oraz międzynarodowej. Ciekawa była również sprawa Partii Regionów – określanej jako ugrupowanie prorosyjskie. Jej wieloletnimi liderami byli były premier Mykoła Azarow oraz były premier i prezydent Wiktor Janukowycz, którzy w roku 2014, po wydarzeniach Euromajdanu, uciekli do Rosji. I ten prorosyjski wschód Ukrainy z Noworosją – historyczną krainą położoną na terenie dzisiejszej południowo-wschodniej Ukrainy, Mołdawii i wreszcie separatystycznego Naddniestrza – to tereny, którymi Federacja Rosyjska jest ciągle zainteresowana. Wszystkie te działania nazywam monitoringiem politycznym, pomagającym w realizacji interesów rosyjskich w Ukrainie.

- Tak działo się od roku 2014 – czyli od zajęcia Krymu i federalizacji Donbasu...

...kiedy naruszono jeden z podstawowych elementów suwerenności czyli integralność

terytorialną. Była to powtórka z Naddniestrza, Abchazji i Osetii. Wspomnę tu raz jeszcze o Krymie, który bardzo szybko po pseudo-referendum stał się częścią składową Federacji Rosyjskiej. Taka szybka intensyfikacja działań rosyjskich rozbiła integralność Ukrainy i prowadziła do zawłaszczenia jej kolejnych terytoriów. Taka właśnie dekonstrukcja ukraińskiej państwowości miała zacząć przebiegać jeszcze szybciej w stronę dalszego zawłaszczania nowych terytoriów. Jasne było, że kiedy ten separatystyczny Donbas Rosja przejmie, to zdobędzie łądowo połączenie z Krymem.

W czerwcu 2015 r. pojawiły się scenariusze, opracowane przez amerykańską agencję analityczno-wywiadowczą „Stratfor”, dotyczące potencjalnego rozwoju wydarzeń we wschodniej Ukrainie w kontekście neoimperialnej strategii działań militarnych podejmowanych przez prorosyjskie siły separatystyczne wspierane przez żołnierzy armii rosyjskiej. Scenariusze te wpisują się we wspomnianą wyżej strategię „zbierania ziem”. Wariant pierwszy, nazwany Land bridge scenario, zakłada możliwość przejęcia przez separatystów takich terytoriów, które umożliwiłyby utworzenie korytarza łądowego łączącego terytorium Federacji Rosyjskiej z Krymem. Chodzi tu przede wszystkim o takie poszerzenie frontu toczących się walk, aby zapewnić sobie możliwość dostarczania wody pitnej dla Krymu z Dniepru i innych rzek znajdujących się na tych terenach.

Wariant drugi, pod nazwą: Coastal scenario, uwzględniał możliwość stworzenia korytarza łądowego aż do Naddniestrza, czyli de facto opanowanie całego północnego wybrzeża Morza Czarnego łącznie z Odessą. Z geostrategicznego punktu widzenia dla Federacji Rosyjskiej byłby to wariant bardzo korzystny, łączący praktycznie w jedną całość dwa „separatystyczne obszary” – Naddniestrza oraz tzw. „Małorosji”. Trzeci scenariusz nazwany Eastern Ukraine scenario odnosi się do oderwania wschodniej części Ukrainy od reszty państwa i stworzenie nowego podmiotu w stosunkach międzynarodowych. Wymagałoby to przejęcia i opanowania terytorium o powierzchni 222,740 tys. km kw, przesunięcia działań militarnych w kierunku południowo-zachodnim o ok. 402 km, co wymagałoby zaangażowania od 91 do 135 tys. żołnierzy.

Leszek WĄTRÓBSKI

CDN

„Dwa na słońcach swych przeciwnych – Bogi”

Pojedynek poetów

Pierwszy był Adam Mickiewicz. Urodził się 24 grudnia 1798 roku w rodzinie drobnoszlacheckiej. W wieku siedemnastu lat wyjechał do Wilna, gdzie rozpoczął studia na uniwersytecie. Debiutował wierszem „Zima miejska” już w 1818 roku. Ale sławę przyniosły mu dopiero wydane cztery lata później „Ballady i romanse”, które zostały uznane za manifest polskiego romantyzmu. To właśnie rok 1822 i publikację utworów Mickiewicza zwykło się traktować jako początek romantyzmu w polskiej sztuce i literaturze. Kolejne dzieła, m.in. „Konrad Wallenrod”, „Dziady” czy „Pan Tadeusz”, tylko ugruntowały silną pozycję poety. I to do tego stopnia, że jeszcze za życia zaczęto nazywać go „wieszczem narodowym”.

Mickiewiczowi jednak po pięciu latach deptał młodszym 11 lat Juliusz Słowacki. Urodzony 4 września 1809 roku w Krzemieńcu drugi z wieszczów narodowych również studiował w Wilnie, gdzie zresztą miał okazję poznać starszego kolegę po fachu. Mimo że Słowacki żył tylko 39 lat, to zostawił po sobie setki utworów, które dzięki swojej różnorodności i zaskakującej inwencji językowej znacząco wyróżniały się na tle typowej literatury romantycznej. Jego utwory, jak choćby dramat „Balladyna” czy poemat dygresyjny „Beniowski”, zbierały tyleż pochwał, co krytyki. Z jednej strony doceniano wielki talent Słowackiego, a z drugiej dostrzegano w nim grabarza romantyzmu. W Polsce, zatem w jednym czasie, tworzyło dwóch wielkich wieszczów, których łączyła przede wszystkim profesja. Żadnemu z nich nie można było odmówić nadzwyczajnych umiejętności poetyckich, dzięki którym szybko i szeroko rozslawili swoje nazwiska. Zarówno Mickiewicz, jak i Słowacki wytyczali nowe kierunki w rodzimej literaturze i mogli czuć się spełnieni, skąd, więc wziął się domniemany konflikt?

Przy świątecznym stole

Mickiewicza i Słowackiego łączyło jeszcze jedno – emigracja. Obaj wyjechali do Paryża. Mickiewicz zamieszkał tam w 1832 roku. Słowacki na stałe osiadł we francuskiej stolicy dopiero kilka lat później. Czy to właśnie we Francji doszło do legendarnego spotkania, które z czasem obrosło mitami o żarliwym konflikcie? Okazuje się, że tak. W 1840 roku wydawca i księgarz, znany w kręgach polskiej emigracji w Paryżu

Kilka lat temu domniemany spór Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego stał się hitem internetu. Ale czy między wieszczami faktycznie doszło do konfliktu?

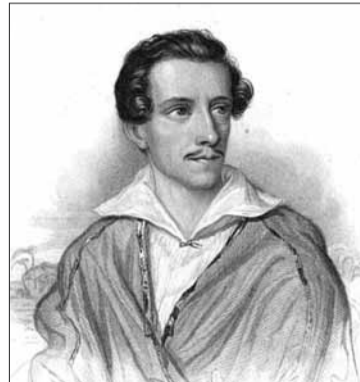


Eustachy Januskiewicz, postanowił wyprawić świąteczne przyjęcie. W ten sposób chciał jednocześnie uczcić urodziny i imieniny Adama Mickiewicza, a także jego kolejny sukces, gdyż autor „Ballad i romanse” miał za sobą pierwszy udany wykład o literaturze słowiańskiej w prestiżowym Collège de France. Na przyjęcie, które odbyło się

kunsztowną, pełną lirycznych fraz mową Słowackiego.

Wielka Improwizacja Mickiewicza

Nikt nie spodziewał się odpowiedzi Mickiewicza na wystąpienie Słowackiego. Autor „Dziadów” od jakiegoś czasu pozostawał w twórczej niemocy. Jakież więc było zdziwienie zebranych gości, gdy pierwszy wieszcz narodowy powstał i zaczął improwizować, jakby niesiony poetyckim natchnieniem. Przemowa wywarła ogromne wrażenie na zgromadzonych. Podkreślali w swoich relacjach, że była to wypowiedź „przedziwnej, wielkiejurody”, a Mickiewicz „wypuszczał z ust swoich rzekę słów, najcudowniejszych myśli i rymów...”. Podobno starał się



histeria. Zgromadzeni płakali, „Stanisław Ropielewski [krytyk literacki i poeta] dostał spazmów, które mu całą noc trwały”, a „Słowacki, biedny Słowacki szlochał”. Po takiej piorunującej laudacji, będącej ewidentnie oznaką poetyckiego geniuszu Mickiewicza, na przyjęciu u Januskiewicza zapanował duch braterstwa i przyjaznej bliskości. Nawet rzekomo skonfliktowani wieszcz narodowi „jak dwaj bracia – ściskali się i chodzili, opowiadając sobie przeszłe zatargi”.

Podziw czy rywalizacja?

Eustachy Januskiewicz tak był zachwycony poetycką improwizacją Mickiewicza, że postanowił podarować mu w prezencie srebrny puchar. Goście głośno wyrazili swoją aprobatę. „Pojedynek poetów”, który miał miejsce podczas świątecznego przyjęcia, był szeroko komentowany wśród polskich emigrantów w Paryżu. Zachowane i powielane relacje były jednak niekiedy sprzeczne.

Słowacki, jak wielu innych początkujących literatów, inspirował się dziełami Mickiewicza. Według niektórych autor „Dziadów” miał nawet twierdzić, że Słowacki nie zasługuje na miano poety. Faktycznie, jeszcze kilka lat wcześniej Mickiewicz wypowiadał się dość ambiwalentnie o twórczości młodszego kolegi. Słowacki, jak wielu innych początkujących literatów,



„Apoteoza wieszca” – Tomasz Lisiewicz

25 grudnia, Januskiewicz zaprosił około 40 osób, w tym Juliusza Słowackiego. Gościom czas umilały trunki i muzyka. W ramach towarzyskiej zabawy wymieniano się także wierszowanymi toastami, które przybierały formę improwizacji, mających dowiesć poetyckiej zręczności. O poetycką improwizację poproszono także Słowackiego. Autora „Kordiana” nie trzeba było długo namawiać do zabrania głosu. Mówił – jak wynika z relacji świadków – „bardzo ładnie”. Niestety nikt nie spisał całej przemowy Słowackiego.

Wiadomo, że podczas swojego wystąpienia zwracał się do Mickiewicza, zarówno chwalać go, jak i pozwalając sobie na przytyki. Laudację zakończył alegorycznymi słowami: „Na łodydze mojego życia wyrosły dwa kwiaty. Jeden zazdrości i dumy, ten wędnieje; drugi miłości ku tobie, świeżo rozwity. Schył się i zerwij go”. Gruchnęły oklaski, zebrani goście byli zachwyceni

przy tym odpowiadać na zażalenia Słowackiego, jednocześnie podkreślając „swoje dla Juliusza współczucie”. Nie omieszczał przy tym wspomnieć o własnych ostatnich osiągnięciach związanych z wygłoszeniem wykładu w Collège de France.

Mickiewiczowska improwizacja wywarła takie wrażenie, że wśród gości wybuchła niemal



Mickiewicz prowadzący m.in. Słowackiego – na obrazie „Polonia” Jana Styki

inspirował się dziełami Mickiewicza i chciał poznać jego opinię na temat własnych poetyckich prób. W listach do matki z 1832 roku relacjonował, że spotkał mistrza na bankiecie wyprawionym na cześć generała Dwernickiego. Autor „Ballad i romanse” miał do niego podejść pierwszy i rozpocząć rozmowę. Słowacki pisał matce, że Mickiewicz na temat pierwszego tomu „Poezji”: „powiedział, że moja poezja jest śliczna, że jest to gmach piękną architekturą stawiony, jak wzniosły kościół – ale w kościele Boga nie ma... Prawda, że śliczne i poetyczne zdanie?”.

Czy to jest przyjaźń, czy to jest oziębłość?

Najwyraźniej Słowacki nie od razu pojął prawdziwy sens słów mistrza. Początkowo potraktował je jako komplement, jednak z czasem zrozumiał, że wypowiedź miała drugie, metaforyczne dno. Według Mickiewicza jego poezja – choć kunsztowna – była pozbawiona duchowych wartości. Stosunki między poetami stały się jeszcze bardziej oziębłe, gdy Mickiewicz w III części „Dziadów” przedstawił postać Doktora, którego pierwowzorem miał być ojczym Słowackiego, August Bécu. Przez następne lata Słowacki nie za często wypowiadał się o dawnym mistrzu, a jeśli już to robił, to pozytywnie oceniał jego dzieła. Po przeczytaniu „Pana Tadeusza” pisał:

„Kilka miesięcy temu miałem przyjemny dzień życia, pożerając te dwa tomy historii szlacheckiej... Gdybym był szedł za pierwszym popędem serca, wsiałbym w dyliżans i pojechałbym prosto do Paryża, aby ścisnąć za rękę Mickiewicza”.

Za Manfredem Kridlem i jego monografią z 1925 roku „Antagonizm wieszczów. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza” stosunki między poetami zwykło się określać jako „antagonizm wieszczów”. Wydaje się, że słynne przyjęcie u Eustachego Januskiewicza było niespodziewaną okazją do zakopania wojennego topora pomiędzy poetami, choć ich wcześniejsze relacje trudno uznać za szczególnie burzliwe. Więcej tam było różnic światopoglądowych i na temat poezji oraz rywalizacji (ale też wzajemnego podziwu) niż rzeczywistego konfliktu.

Rok po głośnym pojedynku z Mickiewiczem Słowacki jeszcze raz nawiązał do ich relacji w zakończeniu swojego nowego poematu. W „Beniowskim” zapisał: „Bądź zdrow! – A tak się żegnają nie wrogowie / Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych – Bogi”

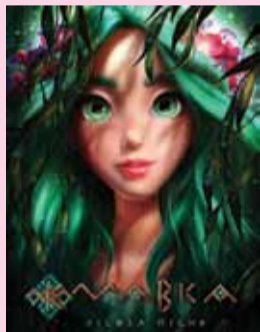
Agata DOBOSZ



„Mawka” przemówi po polsku

Ukraiński animowany hit kinowy, „Mawka i strażnicy lasu”, oparty na motywach dramatu poetyckiego „Pieśń lasu” Łesi Ukrainki, będzie miał wersję serialową. Zostanie zrealizowany w technologii 3D.

A 4 sierpnia do polskich kin wejdzie film oparty na motywach starsłowańskich mitów i podań. Powstał pomimo wojny, animatorzy pracowali w schronach. Stał się on najbardziej dochodową produkcją ukraińską. Sprzedano go do ponad 80 krajów. W samej Ukrainie „Mawkę” obejrzało 1 200 000 widzów.



Wiersz klasyka

TAKIE CZASY

Idę podwórkiem. I nagle
Podbiega do mnie sześciolatek
W poziomkach policzków.
W ręce trzyma drewniany pistolet.
„Pif! Paf!” strzela w moim kierunku.
Potem chowa broń do kieszeni.
„Robota skończona” mówi i odchodzi.
Zawiadamiam rodzinę. Przyjaciół.
Dzwonię na milicję i zgłaszam swoją śmierć.
Ale wszyscy rozkładają ręce:
„Takie to czasy” mówią.

Ewa LIPSKA

■ Scelus in fecit cui prodest – zbrodnię popełnił ten, kto odniósł z niej korzyść.



– Panie doktorze mam cukrzycę, niedowład prawej ręki, grzybicę, miażdżycę, reumatyzm, skoliozę...
– Mój Boże, a czego pani nie ma?
– Zębów, panie doktorze.

Dorastający syn, pyta ojca:
– Tato, a powiedz mi, ile kosztuje ślub?
– Wiesz synku... Trudno mi powiedzieć, ponieważ do dziś płacę.

Nauczycielka mówi do ucznia: – Jasiu, ty mógłbyś być prawdziwym przestępcą.
– Czemu? – dziwi się Jasio.
– Ponieważ w zeszyście nie zostawiasz żadnych śladów swojej działalności.

Z przystanku odjeżdża autobus, biegnie za nim facet i krzyczy:

– Ludzie, zatrzymajcie ten autobus, bo spóźnię się do pracy!

Ludzie zlitowali się i poprosili kierowcę o zatrzymanie się.

Zmęczony facet wsiada do autobusu i z radością oznajmia:

– No, zdążyłem do pracy. A teraz – bileciki do kontroli poproszę!

Artystka filmowa krzyczy do policjanta:

– Panie oficerze, okradziono mnie, to jest naprawdę przykra sprawa.
– A co Pani skradziono?
– Moje najlepsze perły.
– Jak wyglądały?
– Jak prawdziwe.

Żona stoi na wadze, mąż komentuje:

– Według tej tabeli powinnaś mieć 3,5 m wzrostu...

Przychodzi baba do okulisty i mówi:

– Panie doktorze, z bliska nic nie widzę.
– A z daleka?
– Z Częstochowy.

Zamek Lubomirskich i Potockich w Łańcucie

To rezydencja w charakterze ‘palazzo in fortezza’, wybudowana w XVII wieku. Pierwszym właścicielem zamku był Stanisław Lubomirski, który zadbał o to, by była to twierdza nie do zdobycia. Zamek posiada mocne fortyfikacje bastionowe, które uchroniły go w czasie potopu szwedzkiego. W XVIII wieku z inicjatywy Izabeli z Czarotoryskich Lubomirskiej fortyfikacje zastąpiły aleje spacerowe, dzięki czemu powstał wspaniały ogród. Pod koniec XVIII wieku zamek w Łańcucie był jedną z najpiękniejszych rezydencji w Polsce. Kwitło tutaj życie muzyczne i teatralne, bywało wielu znakomitych gości. Do zwiedzania udostępnione są wnętrza zamku, a jego sława wykracza daleko poza granice Polski.



Ilu ludzi mieszka w Polsce?

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w końcu 1 kwartału 2023 r. ludność Polski liczyła 37 726 tys. osób, tj. o ponad 126 tys. mniej niż przed rokiem oraz o ponad 40 tys. mniej niż w końcu ub. roku. Tempo ubytku rzeczywistego w okresie styczeń–marzec wyniosło -0,11 proc., co oznacza, że na każde 10 tys. mieszkańców Polski ubyło 11 osób (wobec 15 osób przed rokiem).

W bilansie ludności nie są uwzględniani Ukraińcy, którzy przybyli na terytorium Polski w związku z działaniami wojennymi w Ukrainie i którzy otrzymali w Polsce numer PESEL z uwagi na fakt, że nie posiadają prawa stałego pobytu w Polsce, tym samym nie spełniają kryterium ludności według definicji krajowej.



Kijów dzisiaj